

Portal Województwa Lubuskiego



Kolejny krok na drodze do szpitala dziecięcego

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -21 stycznia 2014 godz. 15:42

W ubiegłym roku lubuski NFZ wydał na leczenie dzieci w innych województwach ok. 20 mln zł! Nie ma u nas oddziału intensywnej opieki dla dzieci, o którym w liście do marszałek Elżbiety Polak konsultant wojewódzki ds. pediatrii Tomasz Jarmoliński napisał, że to "największa bolączka lubuskiej pediatrii". To niedopuszczalne, by w XXI wieku rodzice nie mogli w godnych warunkach towarzyszyć dziecku w chorobie, by mali pacjenci nie mieli zapewnionej kompleksowej opieki. Zgodzili się z tym goście marszałek Elżbiety Polak, z którymi we wtorek, 21 stycznia po raz kolejny konsultowano projekt budowy szpitala pediatrycznego.

O budowie Wielospecjalistycznego Centrum Pediatrii przy szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze marszałek Elżbieta Polak rozmawiała z dyrektorem lubuskiego oddziału NFZ Stanisławem Łobaczem, dyrektorem szpitala w Zielonej Górze Waldemarem Taborskim, zastępcą dyrektora ds. leczenia, wieloletnią ordynator oddziału dziecięcego Kazimierą Kucharską-Barczyk oraz konsultantem ds. pediatrii Tomaszem Jarmolińskim. Spotkanie było szansą na wyjaśnienie różnic zdań co do zasadności budowy centrum. Przypomnijmy, że przeciwny tej inwestycji jako strategicznej dla Lubuskiego jest konsultant wojewódzki. – Okazało się, że jesteśmy zgodni, że centrum pediatrii powinno powstać. Panu konsultantowi chodzi raczej o zmiany w całym systemie. Dobrze się składa, bo jesteśmy w trakcie konsultacji lubuskiej strategii ochrony zdrowia, więc w najbliższy piątek wrócimy do rozmowy – tak marszałek Elżbieta Polak rozpoczęła konferencję prasową po spotkaniu, tłumacząc nieobecność T. Jarmolińskiego, który musiał wracać do Międzyrzecza. Marszałek powiedziała też, w sprawie utworzenia oddziału intensywnej terapii pediatrycznej, konsultant wojewódzki pisał do niej w liście z 3 stycznia br.: **"(...) brak miejsc do intensywnej terapii dzieci jest zgłaszany przez większość**

ordynatorów oddziałów dziecięcych jako najistotniejszy problem lubuskiej pediatrii i jednocześnie postrzegany jako smutny dowód na lekceważenie potrzeb chorych dzieci i środowiska pediatrycznego przez decydentów. Co więcej, jałowa dyskusja na ten temat toczy się od wielu lat i nie przynosi żadnego efektu (...) Doprowadzenie do utworzenia na terenie naszego województwa powszechnie dostępnych stanowisk do intensywnej terapii dzieci już w pierwszej połowie 2014 roku, a następnie utworzenie oddziału wydaje mi się absolutnym priorytetem w mojej działalności konsultanta i dlatego bardzo proszę o wsparcie w tym zakresie."

Marszałek jeszcze raz podkreśliła, że budowa szpitala dziecięcego była wielokrotnie konsultowana. Potrzeba inwestycji wynika ze strategii rozwoju województwa, a sam projekt budowy powstał, gdy Elżbieta Polak była wicemarszałkiem i odpowiadała za służbę zdrowia. – Dziś jesteśmy już na etapie szczegółowego procedowania. Chcemy wpisać tę inwestycję w Kontrakt Terytorialny. Negocjacje w Warszawie odbędą się jeszcze w styczniu. Do 10 kwietnia musimy złożyć projekt RPO w Komisji Europejskiej. Nie jest więc prawdą, że pomysł szpitala dziecięcego pojawił się teraz, bo idą wybory – podkreśliła marszałek.

Dlaczego w Zielonej Górze?

Wiele emocji budzi przyszła lokalizacja centrum. O tym, dlaczego powinno powstać przy szpitalu wojewódzkim w Zielonej Górze mówiła dyr. Kucharska-Barczyk. – Mamy centrum urazowe, duży oddział dziecięcy na 50 łóżek, zaplecze kadrowe: ośmiu specjalistów pediatrii na pełen etat, pięciu rezydentów i lekarzy podspecjalizacji dziecięcych: nefrologa, diabetologa, endokrynologa, onkologa. W województwie nie ma drugiego ośrodka z takim zapleczem. Chcemy połączyć się z oddziałem noworodków i oddziałem chirurgii dziecięcej. Dodamy łóżka intensywnej opieki medycznej i łóżka zakaźne. Nie mam nic przeciwko innym lokalizacjom dla szpitala dziecięcego, ale nasze jest idealne – podkreśliła ordynator.

Dyrektor szpitala Waldemar Taborski dodał: – O rozwoju pediatrii myślimy od wielu lat. Chcemy poprawić bezpieczeństwo zdrowotne dzieci. Przygotowujemy się do tego, wydajemy pieniądze na kształcenie lekarzy, którzy wyjeżdżają do innych ośrodków w Polsce. Jeśli u nas powstanie takie centrum, to my będziemy mogli szkolić lekarzy. Chcemy też zahamować migrację pacjentów na zewnątrz. Znam wiele rodzin, których zrujnowało leczenie dzieci poza województwem. Poza tym, dziś standardem pobytu dziecka w szpitalu jest obecność rodziców. Żadna pielęgniarka ich nie zastąpi. Powinniśmy umożliwić im pobyt w godnych warunkach. Tymczasem to, czym dysponujemy teraz, jest niedopuszczalne w XXI wieku.

Szpitala powiatowe niezagrożone

Często powtarzanym argumentem przeciwko budowie centrum pediatrii jest groźba ograniczenia kontraktów dla istniejących już oddziałów dziecięcych w województwie. – Oczywiście jest, że te oddziały nie będą miały zmniejszanych kontraktów. Co więcej będą musiały się rozwijać, dostosowywać do obowiązujących norm. Polityka Funduszu jest taka, że za świadczenia najmłodszych pacjentów płacimy w pełnym zakresie. Na to pieniądze będą, bo dzieci są pod naszą ścisłą ochroną – powiedział szef NFZ Stanisław Łobacz. Zdaniem dyr. Kucharskiej-Barczyk oddziały

dziecięce w szpitalach powiatowych są i będą potrzebne. – Powinny pracować jak najlepiej, bo wszystkie podstawowe schorzenia nadal będą tam leczone. Nie można twierdzić, że budujemy centrum pediatrii tylko dla Zielonej Góry. Już teraz rocznie leczy się u nas 2 tysiące 57 dzieci, z czego 680 przyjeżdża z całego województwa – zdradziła ordynator.

Dyrektor NFZ zauważył, że gdy powstanie centrum, to rozwijać się też będzie opieka ambulatoryjna. – Jesteśmy jedynym województwem, w którym nie ma poradni ortopedycznej dla dzieci. Gdziekolwiek jestem w Polsce, to pytają, dlaczego – mówił S. Łobacz. I dodał, że brak szpitala dziecięcego z prawdziwego zdarzenia oznacza marazm i brak perspektyw dla rozwoju pediatrii w województwie lubuskim.